VII Poniedziałek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mk* 9,14-29): Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go. On ich zapytał: «O czym rozprawiacie z nimi?» Odpowiedział Mu jeden z tłumu: «Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli».

On zaś rzekł do nich: «O plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie go do Mnie!» I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpać chłopca, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. Jezus zapytał ojca: «Od jak dawna to mu się zdarza?» Ten zaś odrzekł: «Od dzieciństwa. I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam!». Jezus mu odrzekł: «Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy». Natychmiast ojciec chłopca zawołał: «Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!».

A Jezus widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: «Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź więcej w niego!». A on krzyknął i wyszedł wśród gwałtownych wstrząsów. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: «On umarł». Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. Gdy przyszedł do domu, uczniowie Go pytali na osobności: «Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?» Rzekł im: «Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą ».

«Wierz?, zarad? memu niedowiarstwu»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj rozważamy – kolejny raz! – jak ludzie pragną Pana («przybiegając witali go») i zarazem, jak On pragnie ludzi, wrażliwy na ich potrzeby. Najsamprzód, czując, iż coś się dzieje, sprawdza w czym leży

problem.

Głos zabiera głos jeden z głównych uczestników, tak jest, ojciec chłopca, który jest opętany przez złego ducha: «Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje» (Mk 9, 17 – 18).

Straszne jest zło jakie może wyrządzić Diabeł!, istota pozbawiona miłosierdzia. – Panie, musimy sie modlić!: «Wybaw nas ode złego». Nie mieści się w głowie jak dziś mogą rozlegać się głosy, które twierdzą, że Diabeł nie istnieje lub głosy tych, dla których jest obiektem kultu… To absurd! Musimy z tego wszystkiego wyciągnąć naukę: nie można igrać z ogniem!

«Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli» (Mk 9,18). Jezus usłyszawszy te słowa doznaje przykrości. A jest mu przykro przede wszystkim z powodu braku wiary… A brakuje im wiary, bo powinni więcej się modlić: «Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą» (Mk 9,29).

Modlitwa jest dialogiem “intymnym” z Bogiem. Jan Paweł II mówił, że «modlitwa zawiera zawsze jakieś wewnętrzne ukrycie z Chrystusem w Bogu. Tylko w takim “ukryciu” może działać Duch Święty». W intymnej atmosferze ukrycia wdraża się przyjacielską gorliwość wobec Jezusa, dzięki której pogłębia się wzrost ufności w Nim, to znaczy, wzrost wiary.

Ale ta wiara, która góry porusza i wyrzuca złe duchy («Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy») jest, przede wszystkim, darem Bożym. Nasza modlitwa zawsze stawia nas w gotowości do otrzymania tego daru. Ale o ten dar powinniśmy prosić: «Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!» (Mk 9, 24). O odpowiedź Chrystusa na pewno nie trzeba będzie “błagać”!

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Staliśmy się niegodnymi by się modlić, ale Bóg przez swoją dobroć pozwolił nam rozmawiać z Nim. Nasza modlitwa jest kadzidłem, które najbardziej mu się podoba» (św. Jan Maria Vianney)

- «Jego słowo jest słowem miłości, słowem oczyszczającym: wypędza duchy lęku, samotności i sprzeciwu wobec Boga; w ten sposób oczyszcza naszą duszę i daje nam wewnętrzny spokój» (Benedykt XVI)

- «(…) Aby żyć, wzrastać i wytrwać w wierze aż do końca, musimy karmić ją słowem Bożym oraz prosić Pana, aby przymnażał nam wiary; powinna ona działać ‘przez miłość’ (Ga 5,6), być podtrzymywana przez nadzieję i zakorzeniona w wierze Kościoła» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 162)